

## UZASADNIENIE

### *wyroku z dnia 29 lipca 2016 roku*

Pozwem z dnia 9 listopada 2015 roku (data prezentaty, k. 1) powodowie B. S. i M. S., reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika, wnieśli o zasądzenie na ich rzecz solidarnie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 3.176,38 złotych wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty 1.273,19 zł od dnia 24 marca 2006 roku do dnia zapłaty, od kwoty 315,00 zł od dnia 5 lipca 2007 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 1.588,19 zł od dnia 3 kwietnia 2009 roku do dnia zapłaty. Na wypadek, gdyby Sąd uznał, że roszczenie powodów nie ma charakteru solidarnego, powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanego w/w kwot w częściach równych na rzecz każdego z powodów z osobna. Na wypadek uznania, iż odsetki przypadają od terminu późniejszego powód wniósł o zasądzenie odsetek od dnia 23 września 2015 roku, to jest od dnia upływu siedmiodniowego terminu, wyznaczonego pozwanemu w wezwaniu doręczonym mu w dniu 15 września 2015 roku do zapłaty. Nadto wnieśli o zasądzenie kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że powodowie będący konsumentami zawarli w dniu 13 marca 2006 roku z pozwanym umowę o kredyt hipoteczny. W § 3 ust. 4 umowy wskazane zostało prawne zabezpieczenie kredytu w postaci „ubezpieczenia niskiego wkładu”. Na podstawie powyższego postanowienia umowy, zmodyfikowanego następnie aneksem z dnia 20 marca 2007 roku, Bank pobrał z rachunku bankowego powodów najpierw kwotę 1.273,19 zł w dniu 23 marca 2006 roku, a następnie w dniu 4 lipca 2007 roku kwotę 315,00 zł i w dniu 2 kwietnia 2009 roku kwotę 1.588,19 zł. Bank nie doręczył powodom treści umowy ubezpieczenia, ani jego warunków, regulaminu czy polisy. Pismem z dnia 14 września 2015 roku powodowie wezwali pozwanego do zwrotu całości środków pieniężnych pobranych z tytułu przedmiotowego ubezpieczenia. Beneficjentem ubezpieczenia był Bank, a kosztem składki za ubezpieczenie Bank obciążał kredytobiorców. Stosownie do § 3 ust. 4 umowy kredytowej ubezpieczenie miało trwać 108 miesięcy, przy czym pierwsze 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej było obowiązkowe, zaś następnie było przedłużane o kolejne okresy – jeśli kwota spłaconego kredytu nadal nie odpowiadała wysokości wymaganego wkładu własnego, nadto kredytobiorca upoważniał Bank do pobrania środków tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia w wysokości 3,50% kwoty kredytu. Jak dalej wskazali powodowie, wzorzec umowy o treści podanej w pozwie, wykorzystany przez Pozwanego, został uznany przez Sąd Okręgowy w Warszawie – Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów za niedozwolony, zakazane zostało też jego wykorzystywanie w obrocie. Wyrok Sądu Okręgowego został podtrzymany także wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Wskazane postanowienie umowne zostało wpisane do rejestru klauzul niedozwolonych prowadzonego przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. O abuzywności klauzuli, zdaniem powodów, świadczy to, że: konsumenci płacą za ubezpieczenie, którego nie są stroną ani uposażonym, nie wiadomo ile będzie trwała ochrona ubezpieczeniowa ani na jaki jednostkowy okres może być przedłużona, brak jest określenia jakie inne zdarzenie – poza całkowitą spłatą zadłużenia – powodować będzie zakończenie okresu ubezpieczenia, brak wskazania w postanowieniu definicji pojęcia „wkład wymagany” ani wskazania, w jaki sposób określana jest jego wartość, kredytobiorca nie ma możliwości wyboru ubezpieczyciela ani zaznajomienia się z treścią i warunkami umowy ubezpieczenia. Jak dalej wskazali powodowie, uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolony powoduje, że postanowienie to nie wiąże konsumenta we wzorcach umownych, w których zostało ono wykorzystane. Kwestionowane postanowienie umowne godzi nadto w dobre obyczaje, jednocześnie rażąco naruszając interesy konsumenta. Powodowie powołali się również na: dysproporcje praw, nierówność stron umowy kredytowej, nierównomierne rozłożenie praw i obowiązków stron umowy, brak szacunku dla człowieka, nieekwiwalentność świadczeń, niedoinformowanie konsumenta, zdezorientowanie konsumenta, wykorzystanie niewiedzy konsumenta, wywołanie błędnego przekonania, nieuczciwość, nierzetelność. Powodowie zaś, jak już wcześniej wskazano, w oparciu o kwestionowane postanowienie dokonali świadczeń pieniężnych na rzecz pozwanego. Opłaty z tytułu ochrony ubezpieczeniowej wyniosły 3.176,38 złotych. Tym samym spełnienie wskazanych świadczeń nastąpiło bez podstawy prawnej. Świadczenie to było zatem świadczeniem nienależnym podlegającym zwrotowi na podstawie art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c. (pozew, k. 1-32).

W odpowiedzi na pozew z dnia 2 stycznia 2016 roku (data nadania, k. 291) pozwany (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W., reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa w całości, zakwestionował roszczenie powodów tak, co do zasady, jak i wysokości. Podniósł: zarzut nieudowodnienia roszczenia, zarzut przedawnienia roszczenia w zakresie należności głównej oraz zarzut przedawnienia roszczenia o odsetki, a także zgłosił zarzut braku podstaw do żądania odsetek ustawowych od dat wskazanych w pozwie. Jednocześnie wniósł o zasądzenie solidarnie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany w uzasadnieniu, odnosząc się do żądania pozwu, wskazał, iż postanowienie § 3 ust. 4 umowy kredytu nie było postanowieniem narzuconym konsumentom, a było wymagane jedynie w sytuacjach, gdy żądany przed kredytobiorcą zakres kredytowania wykaczał poza próg standardowego zakresu. Pozwany podniósł także, iż powodowie nie wykazali przesłanek wynikających z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., zaś w niniejszej sprawie zachodzi indywidualna kontrola postanowień umowy i strona powodowa nie jest zwolniona z obowiązku dowodzenia dochodzonego roszczenia na podstawie art. 6 k.c. w zw. 232 k.p.c.

Pozwany wskazał, że czynnością poprzedzającą zawarcie umowy kredytu było złożenie przez powodów wniosku o udzielenie kredytu w dniu 26 stycznia 2006 roku. Powodowie zwrócili się o udzielenie kredytu w wysokości 181.884,10 złotych na okres 20 lat, waloryzowanego kursem CHF. Zgodnie z wnioskiem kredyt miał być przeznaczony na zakup na rynku pierwotnym lokalu mieszkalnego, a także na refinansowanie środków własnych wniesionych przez powodów przed uruchomieniem kredytu. Jako docelowe zabezpieczenie kredytu miała zostać ustanowiona hipoteka na kredytowanej nieruchomości. Jednocześnie powodowie wnioskowali o przejściowe zabezpieczenie kredytu poprzez ubezpieczenie kredytu oraz objęcie części kredytu odpowiadającej wymaganemu przez bank, a nie wniesionemu przez powodów wkładowi własnemu, ubezpieczeniem niskiego wkładu, składając również oświadczenie o wyrażeniu zgody na udostępnienie przez (...) Bank S.A. – (...) S.A. i (...) S.A. informacji zawartych we wniosku. W dniu 6 marca 2006 roku pozwany bank wydał decyzję kredytową co do udzielenia kredytu w kwocie 181.884,10 złotych waloryzowanego kursem CHF. Zabezpieczeniem prawnym było m.in. wymienione w § 3 ust. 4 ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytu. W dniu 13 marca 2006 roku powodowie zawarli z pozwanym przedmiotową umowę kredytu nr (...), zabezpieczenie prawne kredytu odpowiadało warunkom wskazanym w decyzji kredytowej. W § 3 ust. 4 umowy zawarto informacje o ubezpieczycielu, wysokości składki ubezpieczeniowej za 36-miesięczny okres ubezpieczenia oraz sposobie jej obliczenia, a także sposobie obliczenia należnej składki, podając, iż jest to 3,50% różnicy pomiędzy wymaganym wkładem własnym, a wkładem wniesionym faktycznie przez kredytobiorcę, wskazano też w tymże postanowieniu umownym kwotę pierwszej opłaty z tego tytułu w wysokości 1.273,19 złotych .

Pozwany wskazał, że powodowie, a zwłaszcza powódka, posiadali rozeznanie co do warunków kredytowania dostępnych na rynku. W regulaminie udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych, stanowiącym integralną część umowy, zawarto informacje o zabezpieczeniach spłaty kredytu, w tym też niskiego wkładu. Powyższe świadczy o braku sprzeczności sformułowania praw lub obowiązków powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Pozwany zakwestionował abuzywny charakter postanowienia z § 3 ust. 4 umowy kredytu, bowiem nie zostały spełnione przesłanki ku temu: ukształtowanie praw lub obowiązków konsumenta sprzecznie z dobrymi obyczajami oraz rażące naruszenie interesów konsumenta, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca, bowiem pozwany nie wykorzystał ani niewiedzy, ani naiwności swojego klienta. Nadto powód zapoznał się przed podpisaniem umowy z regulaminem udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych – w ramach (...), co wynika z podpisanego przez niego w umowie oświadczenia. Zdaniem pozwanego ubezpieczenie niskiego wkładu w dacie, w której powodowie ubiegali się o kredyt, było standardowym i powszechnie stosowanym zabezpieczeniem spłaty kredytu w sytuacji, gdy kredytobiorca nie dysponował wymaganym przez bank wkładem własnym. Oznacza to, iż powodowie mogli wziąć kredyt w wysokości umożliwiającej nabycie nieruchomości, w związku z czym ubezpieczenie niskiego wkładu zabezpieczało interesy obu stron umowy kredytu. Zaś celem ubezpieczenia jest zabezpieczenie ryzyka niespłacenia przez kredytobiorcę kwoty stanowiącej różnicę pomiędzy wartością nieruchomości, a wymaganym przez bank wkładem własnym. Nie jest także prawdą, jakoby pozwany bank w przypadku zajścia zdarzenia ubezpieczeniowego mógł wzbogacić się dwukrotnie z tytułu tego samego zdarzenia. Zdaniem pozwanego niewystarczające dla stwierdzenia abuzywności klauzuli jest

powołanie się na zwykłe naruszenie równowagi stron, musi dojść do rażącego naruszenia interesów konsumenta, czego powodowie nie wykazali. Zaś przy ocenie zgodności postanowienia umownego z dobrymi obyczajami należy wziąć pod uwagę treść całej umowy, kontekst towarzyszący procesowi zawarcia umowy kredytowej i okoliczności jej zawarcia, te z kolei wskazują na to, że powodowie nie mieli zamiaru wnieść wkładu własnego i zgodzili się na ofertę banku zabezpieczenia w taki sposób spłaty kredytu. Z uwagi na powyższe postanowienie z § 3 ust. 4 umowy kredytu na moment zawarcia nie miało charakteru abuzywnego. Nadto zdaniem pozwanego w niniejszej sprawie przedmiotowe postanowienie umowne podlega jedynie kontroli indywidualnej przewidzianej w art. 385<sup>2</sup> k.c., nie zaś abstrakcyjnej. W swej argumentacji pozwany powołał się na wyroki Sądu Najwyższego, a także sądów powszechnych orzekających w podobnych sprawach. Zdaniem Banku, przywołane orzeczenia przeczą twierdzeniu pozwu o ugruntowanej linii orzeczniczej co do zasady popierającej kierunek powództwa i w istocie prowadzą do wprost odmiennego wniosku, że postanowienia umowne ustanawiające prawne zabezpieczenie kredytu przez kredytobiorcę nie wypełniają przesłanek abuzywności z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. W ocenie pozwanego, roszczenie powodów należy poczytać jedynie jako próbę uchylecia się od skutków zawartej umowy.

Przywołując treść art. 70 prawa bankowego, zgodnie z którym ustawodawca zakazuje udzielania kredytów podmiotom nie dającym gwarancji wypłacalności, pozwany podniósł, że banki mają publicznoprawny obowiązek żądania odpowiedniego zabezpieczenia jego wiarygodności. Ustanowienie zabezpieczenia w formie UNWW powinno być traktowane jako zgodne nie tylko z prawem ale i z dobrymi obyczajami ponieważ taki sposób zabezpieczenia jest prawnie i ekonomicznie uzasadniony. Wskazał również na stanowisko KNF, które w 2013 roku przybrało postać rekomendacji „T”. Jej przedmiotem są dobre praktyki w zakresie zarządzania ryzykiem detalicznych ekspozycji kredytowych, w tym przede wszystkim wprowadzenia limitów kredytowania, tak aby nie stwarzały zagrożenia dla gospodarki finansowej banku. Pozwany podniósł, iż nie można podzielić stanowiska powodów odnośnie niedozwolonego i niezgodnego z prawem charakteru ustanowionego przez bank zabezpieczenia spłaty kredytu w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Wskazał również, iż brak jest podstaw do ewentualnego twierdzenia, iż w niniejszej sprawie występuje przypadek nadzabezpieczenia. Hipoteka ustanowiona na nieruchomości daje jedynie bankowi pierwszeństwo co do zaspokojenia swoich roszczeń przed innymi wierzycielami.

Pozwany odnosząc się do zarzutu powodów co do pobrania nienależnego świadczenia wskazał, iż stosownie do art. 410 par. 2 k.c. świadczenie jest nienależne, jeśli ten kto je spełni nie był w ogóle zobowiązany względem osoby, której świadczenie złożył, albo jeśli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. W przedmiotowej sprawie nie doszło do naruszenia równowagi majątkowej. Strony łączyła umowa, której treść odpowiadała wymaganiom stawianym przez prawo bankowe (art. 69 ust. 2, pkt 6, art. 70 ust. 2). Pozwany wskazał, iż nie ma podstaw do przyjęcia, iż powodowie spełnili świadczenie w celu uniknięcia przymusu lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Powód spełnił świadczenie nie zastrzegając jego zwrotu.

Pozwany ponadto podniósł zarzut przedawnienia roszczenia w zakresie kwoty dochodzonej pozwem wraz z odsetkami za okresy dłuższe niż 3-letnie. Wskazał, iż termin przedawnienia dla roszczeń o świadczenia okresowe wynosi 3 lata (art. 118 k.c.). Zakwestionował również podaną przez powoda datę początkową naliczania odsetek ustawowych i wskazał datę 30 września 2015 roku jako ew. możliwą datę naliczania tychże, bowiem w sytuacji zwrotu świadczenia nienależnego jego wymagalność zależy od czynności uprawnionego i dopiero niezaspokojenie roszczenie w uzasadnionym okolicznościami terminie powoduje popadnięcie dłużnika w zwłokę.

W ocenie pozwanego ubezpieczenie niskiego wkładu własnego stanowi uczciwy balans zwiększonego ryzyka Banku jak i poniesionych przez powodów kosztów, uwzględnia ich interes jak i świadomą decyzję odnośnie sfinansowania kredytem hipotecznym nieruchomości, pomimo nie wniesienia wkładu własnego. W przypadku ubezpieczenia niskiego wkładu zachodzi ekwiwalentność świadczeń stron. Bank ma zabezpieczone ryzyko spłacenia kredytu w części stanowiącej wkład własny, a konsumenci mogą otrzymać kredyt w wysokości, jakiej nie otrzymaliby według obowiązujących w banku procedur, gdyby nie ustanowili dodatkowego zabezpieczenia tej części kredytu.

W konkluzji pozwany podniósł, iż w jego ocenie wskazana klauzula nie stanowi zatem klauzuli abuzywnej, a świadczenie którego zwrotu domagają się powodowie znajduje podstawę w łączącej strony zgodnie z prawem umowie. Umowa ta była z nimi uzgadniana (odpowieź na pozew, k. 106-137).

W odpowiedzi na stanowisko pozwanego wyrażone w odpowiedzi na pozew, powodowie podtrzymali dotychczasowe stanowisko i argumentację jak w pozwie. Podnieśli, że nie są istotne dla sprawy okoliczności, jakie towarzyszyły nabywaniu nieruchomości przez powodów, bez znaczenia jest również porównywanie ofert pozwanego banku z ofertami innych banków, bowiem niniejsze postępowanie dotyczy konkretnego postanowienia umownego wpisanego przez bank do konkretnej umowy kredytu. Kolejną irrelevantną okolicznością zawierania umowy jest wykształcenie kredytobiorców, a także ich stan majątkowy (pismo procesowe powoda, k. 307-313).

W dalszej części postępowania strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska.

### ***Sąd Rejonowy ustalił, co następuje.***

W dniu 26 stycznia 2006 roku B. S. i M. S. złożyli do (...) S.A. (wówczas (...) Banku S.A.) wniosek o udzielenie kredytu hipotecznego „(...) hipoteczny”. Wnioskodawcy w powyższym wniosku wskazali, iż B. S. jest zatrudniona na podstawie umowy o pracę na stanowisku głównej księgowej w spółce prawa handlowego, zaś M. S. jest bezrobotny. Powodowie wnioskowali o udzielenie kredytu na zakup lokalu mieszkalnego z rynku pierwotnego, kredyt zaś opiewać miał na kwotę 181.884,10 złotych i udzielony miał być w walucie CHF na 240 miesięcy z malejącą ratą kapitałowo – odsetkową płatną na 25 dzień każdego miesiąca. Wnioskodawcy nie deklarowali wówczas wniesienia środków własnych. Zawnioskowali o docelowe zabezpieczenie kredytu w postaci hipoteki na nieruchomości, weksła własnego In blanco wraz z deklaracją wekslową, cesji praw z umowy ubezpieczenia nieruchomości od ognia i innych zdarzeń losowych, a także przejściowe zabezpieczenie kredytu w postaci ubezpieczenia kredytu i ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

Dowód: wniosek nr (...), k. 158-161, zaświadczenie o zatrudnieniu, k. 164.

Decyzją kredytową nr (...) z dnia 6 marca 2006 roku Bank przyznał B. S. i M. S. kredyt, zaś w dniu 13 marca 2006 roku doszło do zawarcia umowy nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF pomiędzy B. S. i M. S. a Bankiem. Środki z kredytu przeznaczone miały być na finansowanie przedpłat na poczet budowy i zakup lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w W. przy ul. (...) w budynku (...) wraz z refinansowaniem poniesionych nakładów związanych z w/w zakupem.

Łączna kwota udzielonego kredytu wyniosła 181.884,10 złotych i waloryzowana była kursem franka szwajcarskiego. Okres kredytowania określony został na 240 miesięcy, to jest od dnia 13 marca 2006 roku do dnia 25 marca 2026 roku. Spłata rat miała następować w malejących ratach kapitałowo – odsetkowych i następować do 25 dnia każdego miesiąca. Kredyt zabezpieczony został przez ubezpieczenie „niskiego wkładu własnego” kredytu w (...) S.A. na 36-miesięczny okres ubezpieczenia w wysokości 3,50% różnicy pomiędzy wymaganym wkładem własnym kredytobiorcy a wkładem wniesionym faktycznie przez kredytobiorcę, tj. 1.273,19 zł. Jeżeli po upływie pełnych 36 miesięcy okresu ubezpieczenia nie nastąpiłaby całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem, ani inne zdarzenie kończące okres ubezpieczenia, kredytobiorca zobowiązuje się do kontynuacji ubezpieczenia i tym samym opłacenia składki ubezpieczeniowej w wysokości 3,50% od kwoty niespłaconego brakującego wkładu własnego, przy czym łączny okres ubezpieczenia nie mógł przekroczyć 108 miesięcy, licząc od miesiąca, w którym nastąpiła wypłata kredytu. Kredytobiorca upoważnił Bank do pobierania środków na opłacenie składki z tytułu kontynuacji przedmiotowego ubezpieczenia – z rachunku obsługującego kredyt. Ponadto kredyt zabezpieczony został poprzez hipotekę i ubezpieczenie kredytu w (...) S.A. i (...) S.A. oraz przelew na rzecz (...) wierzytelności z tytułu wniesionego wkładu budowlanego/przedpłat na poczet nabycia nieruchomości do czasu zakończenia inwestycji.

Dowód: decyzja, k. 167-168, umowa o kredyt, k. 31-39.

Aneksem do powyższej umowy z dnia 20 marca 2007 r. kwota udzielonego kredytu została podwyższona do sumy 226.884,10 złotych (tj. o 45.000,00 zł). Jednocześnie podwyższono m.in. kwotę z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego do kwoty 1.588,19 zł (tj. o 315,00 zł).

Dowód: aneks nr (...), k. 40-43, wniosek z dnia 11 października 2007 r., k. 186-192, decyzja nr (...), k. 195-196.

B. S. i M. S. przy zawieraniu umowy nie zostało wyjaśnione, na czym dokładnie polega ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, byli przeświadczeni o innych skutkach postanowienia z § 3 ust. 4 przedmiotowej umowy kredytu. B. S. i M. S. byli przekonani, że to oni, a nie bank, będą objęci ubezpieczeniem. Nie wiedzieli, że wyłącznym beneficjentem ubezpieczenia NWW jest bank. Bank nie przedstawił im umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, regulaminu tego ubezpieczenia, ani polisy. Umowa, którą zawarli z pozwanym bankiem, stanowiła wzorzec umowy niepodlegający negocjacom. Umowę podpisali działając na zasadzie zaufania do instytucji finansowej, jaką jest bank. Tekst umowy kredytobiorcy otrzymali dopiero w dniu, w którym stawili się na spotkanie w celu jej podpisania. Zapoznawali się z jej treścią w pośpiechu, ponieważ pracownik banku zwracał im uwagę, że na spotkanie z nim oczekują kolejni klienci. Kredytobiorcy nie uzyskali zgody na odłożenie w czasie podpisania umowy, celem uprzedniego jej przeanalizowania.

Dowód: zeznania powodów złożone na rozprawie w dniu 18 lipca 2016 roku.

Bank do dnia wytoczenia powództwa pobrał od kredytobiorców łącznie kwotę 3.176,38 zł tytułem składek na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego – kwotę 1.273,19 zł w dniu 23 marca 2006 roku, a następnie w dniu 4 lipca 2007 roku kwotę 315,00 zł i w dniu 2 kwietnia 2009 roku kwotę 1.588,19 zł.

Dowód: potwierdzenia przelewów, k. 44-46.

Pismem z dnia 14 września 2015 r., doręczonym adresatowi dnia 15 września 2015 r., pełnomocnik B. S. i M. S. wezwał bank do zwrotu pobranej kwoty w terminie 7 dni od otrzymania wezwania. Bank nie spełnił wskazanego żądania.

Dowód: okoliczności bezsporne, wezwanie do zapłaty, k. 47-48.

Bank nie udostępnił kredytobiorcom do wglądu polisy ubezpieczeniowej wskazując, że jej stronami są wyłącznie bank i ubezpieczyciel, natomiast jej treść jest objęta tajemnicą handlową. Kredytobiorca ze względu na to, że nie jest stroną umowy, nie otrzymuje polisy ubezpieczeniowej.

Dowód: pismo (...), k. 49-50.

W Rejestrze klauzul niedozwolonych, prowadzonym przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów pod pozycją nr (...), wpisana została klauzula o następującej treści: „Jeżeli z upływem pełnych 36 miesięcy okresu ubezpieczenia nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem ani inne zdarzenie kończące okres ubezpieczenia, ubezpieczenie podlega automatycznej kontynuacji, przy czym łączny okres ubezpieczenia nie może przekroczyć 108 miesięcy, licząc od miesiąca, w którym nastąpiła wypłata Kredytu. Kredytobiorca upoważnia (...) do pobrania środków tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia w wysokości 3,50% różnicy pomiędzy wymaganym wkładem własnym Kredytobiorcy, a wkładem wniesionym faktycznie, tj. [...] oraz zwrotu kosztów z tytułu kontynuacji przedmiotowego ubezpieczenia z rachunku wskazanego w par. 6 bez odrębnej dyspozycji" - na podstawie wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z dnia 24 sierpnia 2012 r.

Dowód: okoliczność powszechnie znana.

Powyższy stan faktyczny został ustalony na podstawie powołanych dowodów z dokumentów załączonych do akt sprawy, których prawdziwość i autentyczność nie budzi wątpliwości Sądu i nie była kwestionowana przez strony procesu. Uzupełniająco Sąd posiłkował się wiarygodnymi zeznaniami powodów złożonymi na rozprawie, uznając je za spójne, logiczne i zgodne z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

Jako niemające istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy należało potraktować dokumenty prywatne w postaci opracowań prawnych i dokumenty dotyczące umowy przedwstępnej sprzedaży lokalu. Powyższe dokumenty prywatne stanowiły uzupełnienie argumentacji przedstawianej przez obydwie strony niniejszego postępowania, nie mając wpływu na czynione ustalenia faktyczne.

Już w tym miejscu wskazać jedynie należy, że co do zasady instytucja ubezpieczenia niskiego wkładu własnego zyskuje aprobatę Sądu, co nie zmienia faktu, że postanowienia umowne w tym zakresie każdorazowo winny podlegać analizie z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy, w tym m.in. sposobu sformułowania tego rodzaju postanowień umownych, przedstawienia instytucji kredytobiorcom, wpływu konsumentów na zakres i treść tego rodzaju zabezpieczenia, jak też innych czynników, o których będzie mowa poniżej.

### ***Sąd Rejonowy zważył, co następuje.***

Powodowie B. S. i M. S. wywodzą swoje roszczenie o zapłatę z faktu, iż pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. niezasadnie obciążył ich obowiązkiem zapłaty i w konsekwencji pobrał z ich konta łącznie sumę 3.176,38 złotych tytułem składek na „ubezpieczenie niskiego wkładu własnego” kredytu hipotecznego udzielonego powodom na podstawie umowy z dnia 13 marca 2006 roku.

Wobec powyższego powodowie zakwestionowali postanowienia § 3 ust. 4 łączącej strony umowy kredytowej, które obligują kredytobiorcę do ponoszenia kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu, podnosząc, że przedmiotowy zapis zabezpiecza wyłącznie interesy pozwanej instytucji finansowej, a zatem to kredytodawca powinien ponosić koszty ochrony ubezpieczeniowej. Wskazano, że postanowienia umowne nie dają konsumentowi możliwości oceny zasadności kontynuowania umowy ubezpieczenia po upływie pierwszych 36 miesięcy, (a co się z tym wiąże - obciążenia kredytobiorcy obowiązkiem zapłaty kolejnej składki) albowiem w umowie nie doprecyzowano, na jaki okres zostaje zawarta umowa ubezpieczenia niskiego wkładu, wskazując jedynie maksymalny czas jej trwania wynoszący 108 miesięcy (9 lat). W ramach limitu czasowego objętego umową pozwany może dowolnie wydłużać własną ochronę ubezpieczeniową na koszt kredytobiorców, ci zaś są pozbawieni środków prawnych, aby wpłynąć na decyzję Banku i poza wypadkiem spłaty zadłużenia umowa nie przewiduje innych zdarzeń powodujących wygaśnięcie ochrony ubezpieczeniowej na koszt klienta.

Kwestią sporną w niniejszym postępowaniu było to, czy wskazane kwoty, stanowiące składki na ubezpieczenie niskiego wkładu, zostały naliczone i pobrane przez pozwanego zasadnie, a zatem czy powodowie w ogóle byli zobowiązani do ich uiszczenia.

Pozwany Bank podnosił liczne argumenty dotyczące charakteru prawnego oraz dopuszczalności i prawidłowości zapisu stosowanego przez niego wzorca umownego, dążąc w ten sposób do wykazania, że kwoty pieniężne z tytułu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu zostały przez niego pobrane zasadnie, a tym samym powodom nie należy się zwrot kwoty wskazanej w pozwie.

Punktem wyjścia do rozważań jest więc analiza postanowień § 3 ust. 4 umowy kredytowej w kontekście przesłanek, o jakich mowa w przepisie art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., który stanowi, że postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. W § 3 ustawodawca precyzuje, iż niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przyjętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje (§ 4).

Przedmiotowe zagadnienie prawne stanowiło przedmiot rozważań Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w (...), który wyrokiem z dnia 24 sierpnia 2012 roku sygn. akt XVII AmC 2600/11, uznał za niedozwolone postanowienie

umowne stosowane przez (...) we wzorcu umownym o następującej treści: „jeśli z upływem pełnych 36 miesięcy okresu ubezpieczenia nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem ani inne zdarzenie kończące okres ubezpieczenia, ubezpieczenie podlega automatycznej kontynuacji, przy czym łączny okres ubezpieczenia nie może przekroczyć 108 miesięcy, licząc od miesiąca, w którym nastąpiła wypłata kredytu. Kredytobiorca upoważnia bank do pobrania środków tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia w wysokości 3,5% kwoty różnicy pomiędzy wymaganym wkładem własnym kredytobiorcy, a wkładem wniesionym faktycznie, tj. (...) oraz zwrotu kosztów z tytułu kontynuacji przedmiotowego ubezpieczenia z rachunku wskazanego w § 6 bez odrębnej dyspozycji”.

Powyższy zapis, uznany przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, za klauzulę abuzywną jest niemalże zbieżny treściowo z postanowieniami § 3 ust. 4 zawartej z powodami umowy z dnia 13 marca 2006 roku i które były już poddane ocenie Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w W. i zostały przez ten Sąd uznane za niedozwolone.

Odnosząc się natomiast do kwestii rozszerzonej prawomocności wyroków Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, należy stwierdzić, że ocena czy konkretny zapis umowy stanowił klauzulę abuzywną, czy też nie, jest dopuszczalna podczas także rozpoznawania każdej sprawy cywilnej dotyczącej konkretnego stosunku obligacyjnego, czyli w toku tzw. kontroli *in concreto*, nie zaś wyłącznie w trakcie tzw. kontroli *in abstracto* dokonywanej przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w postępowaniu odrębnym w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone (art. 479<sup>36</sup> – art. 479<sup>45</sup> k.p.c.).

Sąd zważył, że celem kontroli abstrakcyjnej jest ochrona interesu publicznego w postaci zbiorowego interesu konsumentów, przy czym pośrednio może dojść do realizacji indywidualnego interesu konsumenta, który wystąpił z powództwem. Prawomocne wyroki Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, od chwili wpisania uznanego za niedozwolone postanowienia wzorca umowy do rejestru, wywołują skutki wobec osób trzecich, a więc charakteryzują się tzw. rozszerzoną prawomocnością (art. 479<sup>43</sup> k.p.c.). Kontrola *in abstracto* polega na analizowaniu treści postanowień wzorca umowy w oderwaniu od konkretnego stosunku umownego i jest dokonywana niezależnie od tego, czy między stronami doszło do zawarcia umowy z wykorzystaniem tego wzorca, zaś jej następstwem jest wyłącznie stwierdzenie bezskuteczności konkretnego postanowienia umowy na podstawie art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., wskutek czego postanowienie takie zostaje wyeliminowane z obrotu.

Natomiast kontrola incydentalna wzorca umowy jest dokonywana przez sąd w celu udzielenia ochrony indywidualnemu interesowi konsumenta, zaś wyrok wydany przez sąd wiąże tylko strony danego postępowania. Podkreślenia wymagało, że w każdym postępowaniu sądowym, w którym strona powołuje się na fakt inkorporowania do treści umowy niedozwolonych postanowień umownych, w rozumieniu przepisu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., sąd jest w pełni uprawniony do badania treści postanowień konkretnej umowy, a w sytuacji, gdy przy jej zawieraniu posłużono się wzorcem umowy, badanie to obejmować powinno również postanowienia tego wzorca.

Powoływane wyżej orzeczenie Sądu Okręgowego zapadłe w sprawie o sygn. akt XVII AmC 2600/11 posiada przymiot rozszerzonej prawomocności, skutkującej zakazem stosowania postanowienia uznanego za klauzulę niedozwoloną, nie tylko w odniesieniu do podmiotu, wobec którego zostało wydane, lecz także w odniesieniu do wszystkich przedsiębiorców stosujących tożsame wzorce umów w obrocie z konsumentami. Incydentalna kontrola spornego postanowienia § 3 ust. 4 umowy prowadzi do konkluzji, że zapis ten stanowi niedozwoloną klauzulę umowną w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c., zwłaszcza, że dodatkowo dotyczy tego samego podmiotu.

W tym zakresie należy w całej rozciągłości podzielić argumenty przytoczone przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w uzasadnieniu wyroku zapadłego w sprawie sygn. akt XVII AmC 2600/11, jak również Sądu Apelacyjnego w sprawie VI ACa 1521/12, iż kwestionowane postanowienie nie zawiera dostatecznych informacji pozwalających uzyskać konsumentowi wiedzę, co do tego – jak faktycznie kształtują się koszty ubezpieczenia, które w ostatecznym wyniku musi ponieść kredytobiorca oraz – jak długo będzie on obowiązany refundować je pozwanemu jeżeli w ciągu 36 miesięcy nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem. Brak było w badanym wzorcu umowy definicji wkładu wymaganego oraz określenia zdarzeń pozwalających ustalić moment zakończenia

umowy ubezpieczenia przed upływem maksymalnego okresu łącznego ubezpieczenia (108 miesięcy). Definicji w/w pojęć próżno poszukiwać również w Regulaminie udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach (...), stanowiącego załącznik do umowy. Przy ocenie możliwości zbadania realnego kosztu ubezpieczenia obciążającego kredytobiorcę z mocy kwestionowanych postanowień umownych nie można tracić z pola widzenia okoliczności, iż rzeczony kredyt hipoteczny jest waloryzowany w walucie obcej (frank szwajcarski CHF). Umowa stanowi, iż każdorazowa wpłata z tytułu raty kredytu jest częściowo zaliczana na poczet należności odsetkowych, a w pozostałym zakresie na poczet kapitału. Oznacza to, że raty regulowane w walucie obcej – CHF wpływają na stopniowe zmniejszanie się zobowiązania nominalnego kredytobiorcy wyrażonego w tejże walucie. Nie można jednak wykluczyć, iż po przeliczeniu zobowiązania wyrażonego w walucie obcej na walutę polską, wysokości kredytu pozostałego do spłaty po pewnym czasie obowiązywania umowy, może być wyższa od pierwotnie zaciągniętego, co ma związek z niedawno notowanymi gwałtownymi wahaniami kursu franka szwajcarskiego. Gdyby zatem przyjąć, że wartość „wkładu wymaganego” stanowi konkretną sumę wyrażoną w walucie polskiej, to wobec znacznego wzrostu wartości szwajcarskiej waluty względem waluty polskiej, nie można wykluczyć, że wkład ten nie zostanie spłacony po upływie 36 miesięcy o jakich mowa, ani nawet maksymalnie przewidzianych umową 108 miesięcy. Brak tak podstawowego elementu wpływającego na ostateczny kształt zobowiązania powoduje jak określenie waluty w jakiej należy szacować „wkład wymagany” skutecznie wyłącza możliwość oszacowania realnego obciążenia kredytobiorcy kosztami ubezpieczenia niskiego wkładu. Nie jest przy tym wykluczone, że istotne postanowienia umowne odnoszące się do kwestii wymaganego wkładu znajdują się w umowie zawartej przez Bank z ubezpieczycielem, nie mniej jednak powodowie nie są stroną tej umowy i nie zostali zapoznani z treścią tejże.

W tych okolicznościach kredytobiorca nie jest w stanie skontrolować prawidłowości podejmowanych przez Bank czynności związanych z zawieraniem umowy ubezpieczenia z podmiotem trzecim na dalsze okresy.

W świetle treści cytowanego na wstępie przepisu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. uznanie konkretnej klauzuli umownej za postanowienie niedozwolone wymaga ustalenia kumulatywnego wystąpienia wszystkich wymienionych w nim przesłanek, tj. kontrolowane postanowienie umowy zawartej z konsumentem: - nie było postanowieniem uzgodnionym z nim indywidualnie; - nie było postanowieniem w sposób jednoznaczny określającym główne świadczenia stron; - kształtowało prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Sąd zważył, że Kodeks cywilny w treści przepisu art. 22<sup>1</sup> pod pojęciem konsumenta wskazuje osobę fizyczną dokonującą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową.

W przedmiotowej sprawie, kredyt miał być przeznaczony na finansowanie przedpłat na poczet budowy i zakup lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w W. przy ul. (...) w budynku (...) wraz z refinansowaniem poniesionych nakładów związanych z w/w zakupem, a więc umowa zawarta między stronami nie była związana z działalnością zawodową ani gospodarczą powodów. W relacjach z pozwanym B. S. i M. S. są więc konsumentami w rozumieniu przepisu art. 22<sup>1</sup> k.c.

Odnosnie drugiej z powołanych przesłanek należy stwierdzić, w ocenie Sądu, że kwestionowany zapis zawarty w § 3 ust. 4 umowy, odnosił się do świadczenia niebędącego świadczeniem głównym, a nadto świadczenie którego dotyczyło nie zostało w jego treści określone w sposób jednoznaczny. Za nietrafną uznać należało argumentację strony pozwanej, zgodnie z którą wszystkie informacje dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu, w tym także donoszące się do kwestii przedłużania umowy ubezpieczenia na kolejne okresy oraz dotyczące zasad obliczania i pobierania składek na ubezpieczenie w przypadku takiego przedłużenia ochrony ubezpieczeniowej, były zawarte w dokumentach, dostępnych dla strony powodowej. Pozwany zaprzeczył jakoby powodowie nie zostali poinformowani o zasadach pobierania składek na ubezpieczenie niskiego wkładu oraz o zasadach ich obliczania. Według twierdzeń pozwanego, wszystkie niezbędne informacje dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu były zawarte w umowie kredytowej. Argumenty wysuwane przez stronę pozwaną w istocie rzeczy potwierdzają wniosek wysnuty przez Sąd, iż warunki umowy kredytowej nie były indywidualnie uzgadnianie z powodem, nie wyłączając postanowień § 3 ust. 4. Mianowicie, mimo że powodowie świadomie wybrali wariant bez wnoszenia własnego wkładu w umowie kredytu w pełnej



wymaganej wysokości i mieli pełną świadomość, że wiąże się to z koniecznością zawarcia umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, to treść tego postanowienia nie była negocjowana, powodowie nie mieli wpływu na jego brzmienie. Co więcej nie wiedzieli i nie zostali poinformowani o istocie tego postanowienia umownego.

Sąd zważył, że kwestionowane postanowienie umowy kredytowej zawarte w § 3 ust. 4, pomimo tego, że zawierało w swej treści tak istotne postanowienie, jakim było powstanie dodatkowego stosunku prawnego (pomiędzy pozwanym Bankiem jako ubezpieczonym i powodami jako ubezpieczającymi a ubezpieczycielem), którego ciężar w postaci obowiązku uiszczenia składki, a także ryzyko wystąpienia przez ubezpieczyciela z roszczeniem zwrotnym w stosunku do kredytobiorcy, spoczywał zasadniczo wyłącznie na stronie powodowej, nie odnosi się do treści stosunku ubezpieczenia zaś umowa pomiędzy pozwanym a ubezpieczycielem nie została przedstawiona powodom do chwili obecnej. Ze wskazanych przez pozwanego dokumentów nie wynikało przy tym, jaki był rzeczywisty zakres ochrony ubezpieczeniowej, jakie wypadki były objęte tą ochroną, ani też jakie były ewentualne wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela.

Sąd zważył również, że zakwestionowane postanowienie umowne nie dawało konsumentowi żadnych uprawnień w zakresie oceny zasadności kontynuowania umowy ubezpieczenia po upływie pierwszych 36 miesięcy okresu kredytowania, bowiem brak było w jego treści jakiegokolwiek zapisu wskazującego na jaki okres umowa ubezpieczenia niskiego wkładu zostanie, po upływie 36 miesięcy, automatycznie przedłużona. W zapisie tym przewidziano jedynie maksymalny okres trwania ubezpieczenia, który został określony na 108 miesięcy, a w ramach tego limitu pozwany mógł faktycznie dowolnie przedłużać ochronę ubezpieczeniową, zaś konsument nie miał na takie decyzje żadnego wpływu. Przedmiotowe postanowienie nie zawierało zatem dostatecznie jasnych i precyzyjnych informacji, pozwalających kredytobiorcy na uzyskanie szczegółowej wiedzy, co do tego, jak faktycznie będą kształtowały się koszty ubezpieczenia oraz jak długo będzie on zobowiązany do refundowania ich pozwanemu, jeżeli w ciągu 36 miesięcy od dnia podpisania umowy kredytowej nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem. Zatem kredytobiorca nie był w stanie kontrolować prawidłowości podejmowanych przez bank czynności związanych zarówno z zawieraniem umowy ubezpieczenia z podmiotem trzecim na dalsze okresy, pomimo tego, że to właśnie kredytobiorca ponosił koszty z tego tytułu.

W świetle powyższego stwierdzić należało, że treść § 3 ust. 4 umowy kredytowej zawierała postanowienie kształtujące prawa, a przede wszystkim obowiązki powodów w sposób niejednoznaczny.

W dalszej kolejności odnieść się należało do twierdzeń strony pozwanej, iż powodowie samodzielnie dokonali wyboru jako zabezpieczenia spłaty kredytu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego poprzez zaznaczenie odpowiedniego pola w umowie, co świadczyło o tym, że mieli możliwość ukształtowania treści zapisu umowy kredytowej.

Sąd zważył, że przesłanka braku indywidualnego uzgodnienia postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu, odnosi się do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Dokonanie oceny, czy dane postanowienie umowne było indywidualnie uzgodnione przez strony umowy wymagało zatem zbadania procedur obowiązujących w pozwanym banku i dotyczących procesu udzielania kredytów hipotecznych oraz przebiegu tego procesu w toku zawierania umowy kredytowej. Podkreślić należało, że ciężar udowodnienia indywidualnych uzgodnień spoczywa na tym, kto się na nie powołuje (art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c.). W niniejszej sprawie będzie to pozwany, gdyż wykazanie faktu indywidualnego uzgodnienia postanowień uchyla możliwość ich kontroli na podstawie przepisów art. 385<sup>1</sup> – art. 385<sup>3</sup> k.c. Wskazać w tym miejscu należało, że użyte w treści przepisu art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c. sformułowanie „rzeczywisty wpływ” konsumenta na treść postanowienia, za niezgodnione indywidualnie trzeba uznać postanowienie, które konsument wybrał spośród kilku zaproponowanych przez przedsiębiorcę, a zatem takie które nie były przedmiotem pertraktacji między stronami, czyli tzw. klauzule narzucone. Przeciwna kwalifikacja prowadziłaby do sytuacji, w której drogą takich alternatyw przedsiębiorca mógłby praktycznie pozbawić konsumenta ochrony przewidzianej w treści przepisów art. 385<sup>1</sup> – art. 385<sup>3</sup> k.c. Stąd też „rzeczywisty wpływ” konsumenta na treść postanowienia nie ma miejsca, jeżeli jest ograniczony przez jego kontrahenta w ten sposób, że konsument dokonuje wyłącznie wyboru spośród alternatywnych klauzul

sformułowanych przez przedsiębiorcę (por. w tym zakresie M. Bednarek, System prawa prywatnego, Tom 5, str. 762-763). Ponadto, w ocenie Sądu, okoliczność że konsument znał treść danego postanowienia i rozumiał je, nie przesądza o tym, że zostało ono indywidualnie uzgodnione. Konieczne byłoby wykazanie, że konsument miał realny wpływ na konstrukcję niedozwolonego (abuzywnego) postanowienia wzorca umownego. Przyjęcie natomiast takiego wpływu byłoby możliwe wówczas, gdyby konkretny zapis był z konsumentem negocjowany.

Sąd miał na uwadze, że podstawę zawarcia umowy kredytowej stanowiło wypełnienie i złożenie wniosku kredytowego sporządzonego na formularzu udostępnianym przez stronę pozwaną. Po wydaniu przez Bank decyzji kredytowej powodowie udali się do pośrednika działającego na rzecz pozwanego Banku w celu zawarcia umowy kredytowej. Przy zawieraniu umowy kredytu nie zostały im udzielone informacje dotyczące szczegółowych warunków tego ubezpieczenia, w tym w szczególności dotyczące warunków przedłużenia przewidzianej w nim ochrony ubezpieczeniowej, ani też możliwości innego sposobu zabezpieczenia kredytu wobec braku wkładu własnego. Przedłożona powodom do podpisu umowa stanowiła wzorzec umowny stosowany przez stronę pozwaną, który nie podlegał negocjacji, ani zmianom. Zabezpieczenie w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w zaproponowanej przez pozwanego Bank konstrukcji było zatem narzucone przez stronę pozwaną bez zgody powodów w tym zakresie. Za zgodę taką nie mogło zostać potraktowane dołączone do wniosku kredytowego oświadczenie o wyrażeniu zgody na udostępnienie danych osobowych powodów do ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

W świetle powyższego, w ocenie Sądu, uznać należało że postanowienia umowne dotyczące upoważnienia banku do naliczania i pobrania od powodów kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, w przypadku automatycznego przedłużenia ochrony ubezpieczeniowej, nie zostały z nimi uzgodnione indywidualnie. Decyzja powodów w tym zakresie ograniczała się wyłącznie do wyrażenia zgody lub jej braku na warunki umowy kredytowej zaproponowane i ustalone jednostronnie przez stronę pozwaną.

W dalszej kolejności Sąd zważył, że słusznie również podnosiła strona powodowa, że kwestionowane postanowienie umowy kredytowej skutkowało rażącym naruszeniem interesów konsumenta, bowiem kształtowało jego prawa w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami.

Zgodnie z treścią przepisu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go wyłącznie, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (tzw. niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to jednak postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Przez „rażące naruszenie interesów konsumenta” należy rozumieć nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku zobowiązaniowym (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 lipca 2005 roku, I CK 832/04). Natomiast działanie wbrew dobrym obyczajom, w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego oznacza tworzenie przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron stosunku umownego. Przy czym w stosunkach z konsumentami szczególne znaczenie mają te oceny zachowań podmiotów w świetle dobrych obyczajów, które odwołują się do takich wartości jak: szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerowość, zaufanie, lojalność, rzetelność i fachowość. Tym wartościom bowiem powinny odpowiadać zachowania stron stosunku zobowiązaniowego. Postanowienia umów, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z ww. wartościami, kwalifikować należy zawsze jako sprzeczne z dobrymi obyczajami w rozumieniu przepisu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. W szczególności dotyczy to wszelkich postanowień, które zmierzają do naruszenia równorzędności stron stosunku, nierównomiernie rozkładając uprawnienia i obowiązki między partnerami umowy. Zatem, co do zasady, za sprzeczne z dobrymi obyczajami uznaje się reguły postępowania sprzeczne z etyką moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami. Jednakże za sprzeczne z dobrymi obyczajami można uznać także działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, a więc działanie potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania (tak też trafnie Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w W. w wyroku z dnia 29 kwietnia 2011 roku, XVII AmC 1327/09). Sąd jest zatem obowiązany do

zbadań i oceny, czy konkretne klauzule umowne przekraczają określone przez ustawodawcę granice rzetelności kontraktowej w zakresie kształtowania praw i obowiązków stron konsumenckiego stosunku obligacyjnego (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 lipca 2005 roku, I CK 832/04 oraz Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 18 czerwca 2013 roku, VI ACa 1698/12). W ocenie Sądu zakwestionowane przez stronę powodową postanowienie umowne spełniało obie z ww. przesłanek.

W niniejszej sprawie już samo nieprzedstawienie powodowi treści umowy ubezpieczenia uznać należało za dokonane z naruszeniem dobrych obyczajów. Wbrew twierdzeniom strony pozwanej, nieudzielenie stronie powodowej informacji o treści stosunku ubezpieczenia, a w szczególności pozbawienie jej możliwości zapoznania się z ogólnymi warunkami ubezpieczenia niskiego wkładu własnego celem uzyskania wiedzy o tym, jaki jest rzeczywisty zakres ochrony ubezpieczeniowej, jakie wypadki są objęte tą ochroną oraz jakie są ewentualne wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela, nie usprawiedliwiał fakt, że powodowie nie są stroną umowy ubezpieczenia. Zważyć bowiem należało, że zgodnie z kwestionowanym postanowieniem umowy to powodowie mają pokryć koszty ubezpieczenia, co więcej, mogli również stać się dłużnikami ubezpieczyciela z racji wypłaconego pozwanemu odszkodowania. Wskazać należało, że powodowie w istocie dysponowali jedynie oświadczeniem pozwanego odnośnie obowiązku pokrycia kosztów ubezpieczenia, nie posiadając żadnej możliwości weryfikacji za jaką ochronę płacą i czy jej udzielenie jest zasadne.

Za trafne uznać należało również twierdzenia strony powodowej, według których korzyść z zawartej umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego była rażąco jednostronna. Tylko bowiem pozwany korzystał z ochrony ubezpieczeniowej wynikającej z przedmiotowej umowy, nie ponosząc jednocześnie żadnych kosztów z tego tytułu. Co więcej, porównując narzucone powodowi rozwiązanie do sytuacji, w której to oni byłiby ubezpieczającymi, ich sytuacja prawna jako konsumentów jest pogorszona. Powodowie musieliby bowiem liczyć się z obowiązkiem zwrotu świadczenia ubezpieczycielowi w zakresie wypłaconego odszkodowania, co w sytuacji gdyby sam byli ubezpieczającymi, co do zasady nie miałyby miejsca.

Mając na uwadze przytoczone argumenty, należało stwierdzić że postanowienie umowy zawarte w treści § 3 ust. 4 stanowi niedozwoloną klauzulę umowną, która nie wiąże powodów występujących w roli konsumentów, przy jednoczesnym związaniu umową kredytową w pozostałym zakresie.

Wyeliminowanie kwestionowanych postanowień z umowy rodzi obowiązek zwrotu sum pieniężnych, uiszczonych pozwanemu na ich podstawie, w oparciu o przepis art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c.

Zgodnie z ogólną dyspozycją przepisu art. 405 k.c. kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Strona pozwana bez wątplenia uzyskała korzyść majątkową poprzez obciążenie powodów kosztami zawarcia przez siebie z ubezpieczycielem generalnej umowy ubezpieczenia niskiego wkładu w kredytach i pożyczkach hipotecznych i wzbogaciła się o pobrane od powodów kwoty z tytułu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu. Zatem, w zakresie tych kosztów, świadczenie spełnione przez powodów na rzecz pozwanego Banku stanowiło świadczenie nienależne w rozumieniu art. 410 § 2 k.c., zgodnie z którym świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia.

W związku z następczym uznaniem kwestionowanych postanowień za klauzulę abuzywną należy stwierdzić, że podstawa świadczenia powodów na rzecz pozwanego odpadła, a zatem należy się im jego zwrot.

Łączna wysokość składek pobranych od powodów na podstawie zakwestionowanych postanowień umownych nie jest sporna i odpowiada kwocie 3.176,38 złotych.

Analizując zebrany w sprawie materiał dowodowy, Sąd doszedł do przekonania, iż w dacie zawarcia umowy kredytu powodowie nie mieli świadomości, iż kwestionowane zapisy mają charakter niedozwolony. Natomiast w momencie powzięcia tej wiedzy powodowie wystosowali wezwanie do pozwanego banku pismem z dnia 14 września 2015 roku

(data wpłynięcia do placówki pozwanego 15 września 2015 roku) o zwrot całości kwot pobranych przez bank na cel „ubezpieczenia niskiego wkładu” wraz z odsetkami ustawowymi od dnia pobrania przez bank nienależnych kwot, zakreślając termin 7 dni od otrzymania wezwania i wskazując jako podstawę swojego roszczenia zastosowanie przez bank niedozwolonych postanowień umownych w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c.

Nienależne świadczenie spełniane było przez powodów w różnych terminach, przypadających - w okresie spłaty kredytu - na dzień, w którym Bank dokonywał pobrania z rachunku powodów kwoty z tytułu składki na UNWW. Nie było ono zatem jednorazowe. Świadczenie nienależne stało się wymagalne w chwili jego spełnienia, a więc w terminach: 23 marca 2006 roku, 4 lipca 2007 roku i 2 kwietnia 2009 roku. W doktrynie i judykaturze wymagalność roszczenia określana jest jako stan, w którym wierzyciel ma prawną możliwość żądania zaspokojenia przysługującej mu wierzytelności. Jest to stan potencjalny, o charakterze obiektywnym, którego początek zbiega się z chwilą uaktywnienia się wierzytelności (tak w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 1991 r., III CRN 500/90, OSNCP 1992, nr 7-8, poz. 137). Początek wymagalności nie da się ująć w jedną regułę obowiązującą dla wszystkich stosunków prawnych, zależy on bowiem od charakteru zobowiązań i ich właściwości. Jednolicie ujęta jest tylko wymagalność w odniesieniu do zobowiązań o charakterze terminowym. Przyjmuje się wtedy, że wierzytelność jest wymagalna, jeśli nadszedł termin świadczenia, bowiem od tej daty wierzyciel może domagać się spełnienia świadczenia, które dłużnik musi spełnić. Inaczej przedstawia się zagadnienie wymagalności w odniesieniu do zobowiązań bezterminowych, do których zalicza się zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia. W tym przypadku nie jest możliwe do przyjęcia stanowisko utożsamiające terminy wymagalności i spełnienia świadczenia, gdyż art. 455 k.c., określający termin spełnienia świadczenia wyznacza go jako „niezwłoczny” po wezwaniu przez wierzyciela. Wymagalność roszczenia z tytułu nienależnego świadczenia może przypadać na różne momenty. Zagadnienie wymagalności ma znaczenie dla określenia początku biegu terminu przedawnienia (art. 120 § 1 zdanie pierwsze k.c.). Uwzględnienie uregulowania przyjętego w art. 120 § 1 zdanie drugie k.c. prowadzi do wniosku, że dni, w których nastąpiło pobranie z rachunku powodów poszczególnych rat z tytułu UNWW, były jednocześnie najwcześniejszymi możliwymi terminami, w których mogli oni wezwać pozwanego Bank do zapłaty. Od tych dni zatem rozpoczął się bieg przedawnienia roszczenia o zwrot nienależnie pobranych kwot z tytułu UNWW. Do roszczeń z tytułu nienależnego świadczenia stosuje się dziesięcioletni termin przedawnienia roszczeń z art. 118 k.c. (stanowisko ugruntowane). Uwzględniając datę wniesienia pozwu (9 listopada 2015 roku) i początek biegu terminów przedawnienia z tytułu nienależnie pobranych składek na UNWW (23 marca 2006 roku, 4 lipca 2007 roku i 2 kwietnia 2009 roku), stwierdzić należy, że nie doszło do przedawnienia roszczenia powodów.

Odmienne od zagadnienia wymagalności roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia traktuje się kwestię oznaczenia terminu jego spełnienia. Opóźnienie - zgodnie z art. 476 k.c. - ukształtowane zostało jako stan obiektywny, polegający na tym, że dłużnik nie spełnia świadczenia w odpowiednim terminie. Takie zatem okoliczności, jak wiedza wierzyciela o tym, że świadczenie jemu się należy, czy - z drugiej strony - zła wiara dłużnika wynikająca z konieczności liczenia się z obowiązkiem świadczenia, same przez się nie prowadzą do określenia terminu świadczenia i w związku z tym do wywołania stanu opóźnienia. Przepisy regulujące instytucję bezpodstawnego wzbogacenia, a więc i nienależnego świadczenia (art. 410 § 1 k.c.), nie określają terminu, w jakim nastąpić ma wykonanie obowiązku zwrotu nienależnego świadczenia. Nie można też wyznaczyć tego terminu, odwołując się do natury zobowiązania, z którego świadczenie wynika. Zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1976 r., III CRN 289/76, nie publ. oraz uchwała Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1991 r., III CZP 2/91, OSNCP 1991, nr 7, poz. 93). Oznacza to, że termin spełnienia takiego świadczenia musi być wyznaczony zgodnie z art. 455 k.c., a więc niezwłocznie po wezwaniu skierowanym przez zubożonego. Terminu „niezwłocznie” nie można utożsamiać z terminem natychmiastowym. Termin ten powinien być terminem realnym dla dłużnika, celem spełnienia przez niego świadczenia. Dopiero w ten sposób sprecyzowany termin stanowi podstawę formułowania zarzutu opóźnienia dłużnika i daje wierzycielowi roszczenie o zapłatę odsetek na podstawie art. 481 § 1 k.c.

Mając na uwadze powyższe stwierdzić należy, że termin wyznaczony przez powodów w wezwaniu do zapłaty – siedmiodniowy – był realny na spełnienie świadczenia przez pozwanego Bank. Z tych względów zasądzono odsetki za opóźnienie od dnia następnego po upływie terminu wyznaczonego przez powodów do zapłaty kwoty 3.176,38

złotych z tytułu nienależnie pobranych składek na UNWW, tj. od dnia 23 września 2015r. zgodnie z żądaniem pozwu, zgłoszonym jako żądanie ewentualne.

Sąd oddalił powództwo co do zasądzenia od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powodów odsetek ustawowych od kwoty 1.273,19 złotych od dnia 24 marca 2006 roku do dnia zapłaty, od kwoty 315,00 złotych od dnia 5 lipca 2007 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 1.588,19 złotych od dnia 3 kwietnia 2009 roku do dnia zapłaty, uznając, iż w opóźnienie pozwany Bank popadł dopiero dnia następnego po upływie 7-dniowego terminu określonego w doręcznym mu wezwaniu do zapłaty przez stronę powodową.

W pozostałym zakresie Sąd natomiast powództwo uwzględnił, zasądzając od pozwanego na rzecz powodów kwotę 3.176,38 zł zgodnie z żądaniem wskazanym w pozwie wraz z odsetkami liczonymi od dnia 23 września 2015 roku do dnia zapłaty. O odsetkach od kwoty zasądzonej orzeczono zgodnie z żądaniem strony powodowej na podstawie przepisu art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c.

O kosztach orzeczono zgodnie z treścią art. 100 k.p.c., według której należy uwzględnić stopień, w jakim strony utrzymały się ze swoimi twierdzeniami, a powód z roszczeniem.

W niniejszej sprawie Sąd miał jednakże na względzie, iż powodowie ulegli tylko co do nieznaczącej części swojego żądania (w zakresie daty zasądzenia odsetek), a zatem koszty procesu winny obciążać w całości stronę pozwaną, jako przegrywającą proces. Na koszty uiszczone przez stronę powodową złożyły się: opłata od pozwu w kwocie 159 zł, opłata od udzielonego pełnomocnictwa w kwocie 17 zł i wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w kwocie 600 zł zgodnie z § 6 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Sąd zasądził więc od pozwanego na rzecz powodów kwotę 776 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Mając powyższe na uwadze, orzeczono jak w sentencji wyroku.

## ZARZĄDZENIE

(...)